

Kard. Stanisław Dziwisz

Rok Kapłański. Refleksja

1. Rok Kapłański 2009/2010

Najpierw przypomnę kilka dat i danych. 16 marca br., podczas audienencji dla członków Kongregacji ds. Duchowieństwa, uczestniczących w zgromadzeniu plenarnym, Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił specjalny **Rok Kapłański**. Rozpocznie się on w piątek, 19 czerwca br., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wybór dnia nie jest przypadkowy. Już bowiem Sługa Boży Jan Paweł II w 1995 roku wyznaczył uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa jako doroczny Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów. W tym roku ten Dzień Modlitw będzie obchodzony po raz piętnasty.

Zapowiadając Rok Kapłański Benedykt XVI zaznaczył, że zbiega się on ze 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii Vianneya, który odszedł do domu Ojca 4 sierpnia 1859 roku. Święty Proboszcz z Ars będzie więc szczególnym Patronem tego Roku.

Hasło Roku Kapłańskiego, wybrane przez Ojca Świętego, brzmi: „**Wierność Chrystusa, wierność kapłana**”.

Rok Kapłański zakończy się w sobotę, 19 czerwca 2010 roku, i będzie to jednocześnie **Światowy Dzień Kapłanów**.

Jak wiemy, 3 kwietnia br., kardynał Cláudio Hummes, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, skierował do wszystkich Biskupów Ordynariuszy specjalny list, w którym powiadamia o ogłoszeniu Roku Kapłańskiego, o niektórych inicjatywach z tym związanych, a także wysuwa pewne sugestie, w jaki sposób możemy przeżyć ten Rok w Kościołach partykularnych.

Śledząc inicjatywę Stolicy Apostolskiej z ostatnich kilkunastu lat, a także ostatnich miesięcy, nasuwa się wniosek, że w Kościele powszechnym dojrzeła świadomość konieczności zwrócenia szczególnej uwagi całego ludu Bożego na osobę i posłannictwo kapłana. Chodzi o to, aby był on dobrym narzędziem w ręku jedyne go i Najwyższego Kapłana, którego przebite Serce symbolizuje nieskończoną miłość Boga do człowieka.

2. Jak przeżyć Rok Kapłański?

Rok Kapłański nie powinien się zacieśnić do jakichś spektakularnych wydarzeń. Chodzi o przeżycie go w głębszym wymiarze. Musimy sobie uświadomić, że pośród ludu Bożego istnieje pilne zapotrzebowanie na świętych i gorliwych kapłanów. Oto perspektywa. Trudna, ale fascynująca. Wniosek: Rok Kapłański trzeba przeżyć w odpowiedzi na słowa naszego Pana: „**Wypłyn na głębie**” (Łk 5, 4).

W tym Roku powinniśmy przede wszystkim **pogłębić kapłańską tożsamość**. Kapłańska przygoda zaczęła się od momentu, gdy usłyszeliśmy słowa Mistrza z Nazaretu: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1, 17). Kapłan jest przede wszystkim uczniem, utożsamiającym się z osobą Jezusa Chrystusa, z Jego stylem życia i działania, z Jego sposobem patrzenia na świat i człowieka, z Jego żarliwym pragnieniem zbawienia każdego człowieka.

Utożsamienie się z osobą Jezusa Chrystusa prowadzi do utożsamienia się z Jego misją, do oddania się Mu do dyspozycji. Szczególny rys naszej kapłańskiej tożsamości wiąże się ze słowami Jezusa wypowiedzianymi w Wieczerniku, podczas ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa Nowego Przymierza: „To czynicie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19). Chrystus potrzebuje naszej inteligencji i naszego serca, naszych ust, naszych rąk i stóp, by docierać do każdego człowieka.

W tym Roku powinniśmy **przyjrzeć się głębiej naszej posłudze kapłańskiej**, jej jakości, a także integralności. Misja kapłańska ma miejsce w trzech obszarach: posługa Słowa, posługa sakramentalna oraz dzieła miłosierdzia. Popatrzmy w największym skrócie na tę **triadę**.

1) Posługa Słowa: kapłan jest sługą słowa Bożego. Ma głosić słowo życia. Słowo Tego, który jako jedyny ma słowa życia wiecznego. Jak my głosimy to słowo? Czy głosimy je z pasją? Czy głosimy je żarliwie, bo przecież na to zasługuje? Czy z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił przekazujemy ludziom najważniejszą prawdę o ich życiu i śmierci, o ich losie i ostatecznym przeznaczeniu? Warto powrócić do tego, co napisaliśmy do naszych Kapłanów w Wielki Czwartek br.

2) Posługa sakramentalna: głoszenie słowa budzi wiarę. Wiara prowadzi do spotkania z żywym Jezusem Chrystusem, obecnym w sakramentach. W naszej posłudze kapłańskiej przede wszystkim „wypływamy na głębiej” sprawując **Eucharystię**. Jak ją sprawujemy w kolejnych latach naszego kapłaństwa? Czy rzeczywiście Eucharystia, a także jej adoracja jest w centrum naszego życia?

A co z posługą **sakramentu pojednania**? Nie chodzi o to, czy jesteśmy w konfesjonale, bo to w Kościele polskim nie jest jeszcze problemem. Problemem jest, jacy jesteśmy w konfesjonale. Czy jesteśmy miłosierni? Czy potrafimy ofiarować pocieszenie biednym, skruszonym braciom i siostram? I czy potrafimy być, my sami, skruszonymi grzesznikami?

3) Uczynki miłosierdzia: do całości posługi kapłańskiej należą dzieła miłosierdzia. Posługa słowa otwiera na Chrystusa, na Jego miłość i życie „zapisane” w sakramentach. Z kolei spotkanie z żywym, sakramentalnym Chrystusem prowadzi do drugiego człowieka, do troski o wszystkie jego potrzeby. Sam Jezus powiedział swoim uczniom patrząc na zgłodniały tłum: „Wy dajcie im jeść!” (Łk 9, 13). Doceniając wysiłek Kościoła w Polsce w trosce o ubogich, powinniśmy się zapytać, co możemy i ile możemy jeszcze pod tym względem zrobić w naszych wspólnotach parafialnych?

3. Szczególne wyzwania

Sam Ojciec Święty Benedykt XVI podsuwa nam, na co powinniśmy zwrócić szczególną uwagę w owocnym przeżyciu Roku Kapłańskiego, wyznaczając hasło: **„Wierność Chrystusa, wierność kapłana”**.

Dzisiaj w pewnych kręgach społeczeństwa poddanego sekularyzacji **spotykamy się z obojętnością**, rzadziej z kontestacją. W takich środowiskach nie ma „zapotrzebowania” na księdza. Dopiero w momentach przełomowych życia, w sytuacjach granicznych choroby i śmierci pojawiają się pytania o sens ludzkiego losu. Możemy się zapytać, co powinniśmy robić, by uwrażliwiać i otwierać obojętnych na głębszy wy-

miar ich egzystencji. Z reguły służymy tym, którzy do nas przychodzą, i mamy co robić. Raczej rzadziej utożsamiamy się z pasterzem szukającym zagubionej owcy... Czy chcemy dalej kontynuować taki model posługi kapłańskiej? Czy kapłani w Polsce nie powinni być bardziej misyjni w swoich parafiach, to znaczy docierać do tych, którzy nie znają Chrystusa albo znają Go niewystarczająco, dlatego też żyją na marginesie wspólnoty Jego Kościoła. Oto jedno z możliwych wyzwań Roku Kapłańskiego.

Dzisiaj najpoważniejszym problemem staje się **wiarygodność** kapłanów. Media bezwzględnie nagłaśniają wszelkie słabości księży i zakonników w sferze trzech zasadniczych postaw, zasadniczych rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Nagłaśniają zwłaszcza bulwersujące, skandaliczne zachowania. Naszą odpowiedzią niech nie będzie użalanie się na media, bo i tak to nic nie pomoże, a ponadto pełnią one często funkcję „oczyszczającą”, przypominającą o tym, jakimi powinniśmy być. Naszą odpowiedzią powinno być stałe nawracanie się i dorastanie do ideału. Nosimy skarb w glinianych naczyniach. Dlatego stałym wyzwaniem jest **wierność powołaniu**. Wierność dzień po dniu.

Kolejnym **wyzwaniem jest świat**, który się zmienia na naszych oczach. Rodzi się pytanie: dlaczego tak wielu ludzi rozmija się z osobą Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii? Dlaczego nie jest On dla nich najważniejszym punktem odniesienia? Przecież to w Nim znajdujemy ostateczną odpowiedź na najważniejsze sprawy ludzkiego życia i losu. Dlaczego nasze parafie nie zawsze są żywymi, solidarnymi wspólnotami wiary, budzącymi nadzieję, okazującymi czynną miłość?

Świat potrzebuje świadków. Jezus Chrystus, Jego Dobra Nowina i Jego Kościół potrzebują żywych świadków w każdym pokoleniu, w każdym środowisku. Czy potrafimy przemawiać, zwłaszcza do młodego pokolenia, zrozumiałym językiem, pozbawionym rutyny? Czy stać nas na intelektualny wysiłek, by zrozumieć problemy współczesnego człowieka, procesy zachodzące w społeczeństwie? **Czy potrafimy rozeznawać** sytuacje duszpasterskie, chociażby dotyczące rodziny, i dawać na nie właściwą odpowiedź?

4. Konkretnie propozycje

Dobrze byłoby **zapowiedzieć w każdej diecezji Rok Kapłański** w formie krótkiego słowa pasterskiego w niedzielę poprzedzającą uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, tzn. 14 czerwca.

Rok Kapłański powinien posłużyć do pogłębienia życia wewnętrznego kapłanów. Trzeba **wykorzystać szansę corocznych rekolekcji kapłańskich**, zachęcając kapłanów do gorliwego ich odprawienia. To byłaby najlepsza i sprawdzona forma „zainwestowania” w osobistą odnowę duchową oraz w odnowę gorliwości duszpasterskiej.

Nasze **Wydziały Teologiczne** mogłyby ukazać prawdziwy, pogłębiony obraz kapłaństwa w formie publikacji, sympozjów itp.

Do Roku Kapłańskiego powinien bezpośrednio nawiązać **List do Kapłanów**, który skierujemy do nich w Wielki Czwartek 2010 roku.

Media, zwłaszcza katolickie, powinny ukazywać sylwetki ofiarnych kapłanów. Mamy ich tysiące, ale – niestety – więcej się mówi o bulwersujących postaciach i zachowaniach, zniechęcając skutecznie młodych ludzi do pójścia za powołaniem ka-

pląskim...

Kapłan potrzebuje wsparcia wspólnoty. Nie może skazywać się na samotność. Dlatego Rok Kapłański powinien posłużyć do mobilizacji wiernych, ale także ruchów, wspólnot, grup modlitewnych, zakonów klauzurowych do **większej modlitwy za kapłanów**. Temu powinno również służyć zwyczajne, cotygodniowe głoszenie słowa Bożego w naszych kościołach.

Oto kilka praktycznych sugestii. Może Księża Biskupi wysuną inne.

5. Rozpalić płomień

Możemy spojrzeć na **Rok Kapłański w perspektywie stałej formacji**. Niezwykle trafnie ukazał sens tej formacji Jan Paweł II w adhortacji *Pastores dabo vobis*, przytaczając słowa św. Pawła do Tymoteusza: „Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie” (2 Tm 1, 6). Pisze Ojciec Święty: „Apostoł prosi Tymoteusza, by «rozpałił» Boży charyzmat niczym ogień tłący się w popiele, a więc by go przyjął i żył nim, nie tracąc i nie zapominając owej «trwałej nowości», jaka znamionuje każdy dar Boga – Tego, który wszystko czyni nowe (por. Ap 21, 5); a zatem, by go przeżywał w całej jego nieprzemijającej świeżości i pierwotnym pięknie” (n. 70).

Oby wszystkie inicjatywy podejmowane z okazji Roku Kapłańskiego w naszych diecezjach pomagały kapłanom i tym, do których są posłani, rozpalać tłący się żywy ogień w popiele słabości, obojętności, zniechęceń i braku entuzjazmu. Oby nasz ogień rozpałił ogień w sercach młodych ludzi, gotowych odpowiedzieć na zaproszenie Pana: „Pójdź za Mną”. Oby nasz kapłański ogień rozjaśniał mroczne ścieżki współczesnego człowieka, by prowadziły go ostatecznie do Tego, który jest „drogą i prawdą i życiem” (J 14, 5). Tylko to jest ważne. Tylko to się liczy.